



Różny jest ten świat

Każde dziecko w którymś momencie swego życia odkrywa, że to, co mówi jedna ważna dla niego osoba, „nie zgadza się” z tym, czego wymaga inna ważna osoba. Jest zdezorientowane, bo nie wie, komu ma się podporządkować. I komu może zaufać.

Tekst **ALEKSANDRA KSOKOWSKA-ROBAK** i **KATARZYNA ZEH**, psycholożki z poznańskiej pracowni Humani

„Kiedy Natałka szła do przedszkola, obawiałam się że będzie płakać i nie polubi pani. Nic z tych rzeczy – moja córka wita dzień uśmiechem, chętnie bawi się z nowymi kolegami, a panią... UWIELBIA. Pani stała się wyrocznią, a zasady przedszkolne „powszechnie obowiązującymi”. Początkowo mnie to śmieszyło. Teraz podnosi ciśnienie.”

Dziecko, które przebywa nie tylko w domu rodzinnym, ale i poza nim (u babci, w żłobku, w przedszkolu, z opiekunką), uczy się, że w różnych miejscach wymagania i upodobania dorosłych nie są takie same. Dostrzega i doświadcza na własnej skórze, że jedni ludzie są mniej, a inni bardziej surowi, jedni lubią muzykę, inni sport, czytanie książek, patrzeć przez okno lub gotowanie. W domu rodzice pozwalają biegać, a w przedszkolu nie wolno, u dziadków po obiedzie jest budyń, a w domu jogurt albo banan. W przedszkolu pani pozwala lepić z plasteliny, która według babci brudzi dywan, i wycinać nożyczkami, o których mama mówi,

że są niebezpieczne. Dla dziecka różnorodność w jego świecie może być czymś przyjemnym lub trudnym.

Od każdego coś dobrego

Jeśli rodzice mają odmienne spojrzenie na opiekę nad malcem niż dziadkowie, panie w przedszkolu czy opiekunka, to powinni nazwać te różnice, wytłumaczyć te odmienne stanowiska dziecku. „Wiemy, że dziadkowie czasami dają ci słodycze przed snem. Na wakacjach u dziadków może się tak zdarzyć, ale w domu pilnujemy z tatą, żebyś miał czyste ząbki na noc” albo „Tak, tak, wiem, że z cicią Agą chodzisz na tę wysoką zjeżdżał- ▶



WYCHOWANIE | różnice wymagań

nię. Ciocia jest bardzo zwinna i umie się tam z tobą wdrapać. Ja tak jednak nie potrafię, więc pójdziemy na huśtawki”. Warto dziecku tłumaczyć, że świat jest różnorodny, a ludzie się między sobą różnią.

Jakie zyski dla dziecka mogą płynąć z doświadczenia różnie sprawowanej opieki? Przy cioci trenuje swoją odwagę, mama uczy je ostrożności, od dziadków dowiaduje się, że wakacje rządzą się swoimi prawami, a w przedszkolu – że trzeba poczekać na swoją kolej.

W labiryncie zasad

Dziecko szybko się uczy, że w różnych miejscach i w obecności różnych osób mogą rządzić różne zasady. Ale potrzebuje czasu, żeby to rozpoznać i zapamiętać. Dlatego sprawdza, czy reguły z przedszkola, „działają” w domu i na odwrót. Jak to robi? W przedszkolu przed wyjściem na spacer z grupą nie wkłada butów. Potrafi to zrobić samodzielnie, ale w domu mama zawsze mu zapina rzepy. Czeka więc na pomoc pani.

Dla odmiany w domu po szybkim posprzątaniu zabawek w swoim pokoju domaga się naklejki. Tylko że rodzice nie wiedzą jeszcze, że to przedszkolna nagroda za dobre sprawowanie.

Istnieją jednak reguły, od których nie ma odstępstw. Wtedy, gdy różnice dotyczą podstawowych reguł chroniących życie i zdrowie (fizyczne i psychiczne). Dla malca ze skazą białkową rygorystyczny zakaz w jednym miejscu: „Nie możesz pić mleka”, i łagodne zachęty w innym: „Mleczko jest zdrowe” – powodują chaos i konsekwencje zdrowotne. Mały człowiek nie jest w stanie powiązać ich świadomie z wypiciem szklanki mleka. To rodzice są odpowiedzialni za utrzymywanie takich zakazów i za przypominanie innym opiekunom o ich przestrzeganiu.

W jedności siła

Dostrzeżenie i nazwanie różnic w podejściu do wychowania dziecka jest pierwszym krokiem do rozmowy z innymi opiekunami naszego malucha. Jeśli nie rozmawiamy o różnicach w wychowaniu, to sprawa nie znika. Rośnie natomiast irytacja i spada zaufanie. I często zaczynamy załatwiać sprawę „poprzez dziecko” („Powiedz pani, że mama pozwala nie jeść zupki”. „Musisz przypomnieć rodzicom, że nie można przynosić własnych zabawek”). A dziecko ma dylemat, kogo słuchać. Odkrywa też, że czasami jego opowieści, co robiło z kimś innym, wzbudzają złość i niezadowolenie słuchacza.

Drugim krokiem jest ustalenie, które z rozbieżności mogą zostać utrzymane, a co należy uwspólnić. To nie są łatwe rozmowy. Dziadkowie często są przekonani, że ich prawem jest rozpieszczanie wnuki, a pani w przed-

W DOBRYCH RĘKACH

Wybierając przedszkole, opiekunkę, umawiając się z dziadkami na opiekę nad dzieckiem, warto zadać sobie kilka pytań:

- Czy nasze dziecko jest tam bezpieczne?
- Czy dobrze czuje się z opiekunem/opiekunką?
- Czy jako rodzice mamy zaufanie do osoby/instytucji, pod której opieką zostawiamy dziecko?
- Czy wiemy, jakie podejście do opieki nad dzieckiem ma ta osoba, jakich zasad się trzyma?
- Czy akceptujemy różnice w naszych podejściach do wychowania dziecka?
- Czy mamy poczucie, że możliwy jest dialog, wymiana spostrzeżeń, „dogadanie się”?
- Czy nasze zdanie jako rodziców jest uznawane za decydujące w sprawach dotyczących dziecka?

szkolu „robi tak od lat”. Uwagi ze strony rodziców nieraz traktowane są jako podważenie kompetencji, dlatego ważne, aby taką rozmowę zacząć od podkreślenia tego, co naprawdę doceniamy u osób, które zajmują się naszym potomkiem. Dopiero później dzielimy się wątpliwościami.

Nie wszystko jednak da się ustalić. To rodzice muszą zdecydować, na co machną ręką, mówiąc dziecku: „Jak jesteś w przedszkolu, o tym, czy możesz lepić pączki z błota, decyduje pani, ale jak wychodzisz ze mną, nie wolno ci tego robić”. Muszą też wybrać, co jest niepodważalne, ponieważ dotyczy podstawowych zasad i wartości (np. w kwestii nie zmuszania do jedzenia, prawa do intymności w toalecie, nie wypuszczania dziecka samego na plac zabaw, nawet ten tuż przed blokiem).

Obopólne korzyści

Taka praca nad różnicami buduje spójność i siłę rodziny – rodziców jako pary, która może wspólnie działać i jest w stanie w tym celu rozmawiać, oraz całego systemu rodzinnego, w którym przestrzegane są stabilne zasady. To tworzy również swoistą „kulturę” rodziny i jest jej wypracowanym osiągnięciem.

Dziecko najszybciej uczy się spójnych zasad, to znaczy takich, które nie zależą od miejsca ani osoby, ale panują wszędzie, nie ma od nich wyjątków. Jeśli zasady są spójne, to w przekonaniu dziecka „wiadomo, o co chodzi”.

KIEDY DO PSYCHOLOGA

- Gdy obserwujecie, że wasze zasady bardzo różnią się od zasad innych opiekunów (dziadków, przedszkola, żłobka) i chcecie się przyjrzeć z osobą „z zewnątrz”, jak to wpływa na was i wasze dziecko.
- Gdy chcecie wspólnie porozmawiać o waszych wymaganiach wychowawczych i ich hierarchii.
- Kiedy wasze dziecko nie respektuje ustalonych przez was reguł.
- Gdy z osobami opiekującymi się dzieckiem weszliście w konflikt, którego podłożem są kompetencje wychowawcze, i chcecie go rozwiązać.
- Gdy styl opieki dziadków, opiekunki czy nauczycielki nad waszym maluchem niepokoi was, irytuje, złości i nie wiecie, co dalej zrobić.